

# Wstęp

---

W tej części tomu znajdują się 93 niepublikowane wcześniej dokumenty, tzw. listy kaliskie. Jest to zbiór przedwojennej i wojennej korespondencji nadsyłanej do Kalisza przez różne osoby, listy do ziomkostw oraz wiadomości wysyłane z obozów jenieckich. Z uwagi na zły stan zachowania listów nie znamy ich pełnej treści. W wielu wypadkach czytelne są tylko pojedyncze słowa lub niewielkie fragmenty. Listy kaliskie zostały ukryte razem z innymi materiałami z pierwszej części Archiwum Ringelbluma w metalowych, nieuszczelnionych skrzyniach. Przez lata do wnętrza skrzyń dostawała się woda, niszcząc lub uszkadzając wiele dokumentów. Michał Borwicz, uczestniczący w wydobywaniu Archiwum w 1946 r., tak opisywał stan dokumentów, pośród których mogły się znajdować również listy kaliskie: „Na pierwszy rzut oka widać, że skrzynkę wypełnia mokra i elastyczna masa. Żeby jej nie uszkodzić przy wyjmowaniu, rozpruwa się blachę”<sup>1</sup>. Pomimo zniszczeń możliwe jest jednak zrozumienie ogólnego przekazu zawartego w listach i podzielenie ich na kilka grup tematycznych.

## Korespondencja prywatna

Na zbiór w przeważającej większości składają się listy prywatne od i do Żydów z Kalisza. Część zachowanej korespondencji z czasów okupacji jest kontynuacją przedwojennej wymiany listowej, np. listy rodziny Amsterdam mieszkającej w Nowym Jorku. Niemniej większość zbioru stanowią wiadomości do rodziny, z którą autorzy zostali brutalnie rozdzieleni przez wydarzenia wojenne. Listy były dla nich jedyną formą przekazania informacji o miejscu przesiedlenia, stanie zdrowia, sytuacji życiowej. Autorami tych listów są w większości ludzie prości,

---

<sup>1</sup> *Pieśń ujdzie cało... Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką*, oprac. i szkicem wstępnym poprzedził Michał M. Borwicz, Warszawa 1947, s. 43.

religijni. Choć znane są nazwiska oraz adresy nadawców i odbiorców, tylko w przypadku kilkunastu osób udało się ustalić zaledwie pojedyncze fakty z ich biografii. Korespondencja prywatna jest prowadzona w języku polskim, niemieckim, w jidysz oraz w języku rosyjskim. Częste są błędy ortograficzne i gramatyczne. Listy wypełnia troska i bolączki dnia codziennego, nie znajdziemy tu jednak szczegółowych informacji o prześladowaniach Żydów, z wyjątkiem ARG I 87 (dok. 16) oraz ARG I 88 (dok. 17). Zarówno nadawcy, jak i adresaci żyli w podobnych warunkach, wszyscy doświadczali terroru, głodu, braku opieki medycznej, skutków przełudnienia, nie było więc potrzeby dokładnego opisywania otaczającej ich rzeczywistości. W listach wyrażają przede wszystkim troskę o najbliższych i zniecierpliwienie brakiem wiadomości. Wydaje się, że autorzy nie chcieli dodawać bliskim kolejnych trosk i zmartwień. Z uwagi na tę swoistą autocenzurę postronny czytelnik może nie zdawać sobie sprawy, że dokumenty te powstały w czasie Zagłady. Listy nie mogą posłużyć do rekonstrukcji losów ich autorów. Z tego powodu pojawiające się w korespondencji nazwy miejscowości są opatrzone przypisami przybliżającymi wydarzenia, których korespondenci mogli być uczestnikami bądź świadkami lub które nastąpiły w terminie zbliżonym do daty nadania listu.

Od 1940 r. najważniejszym adresem w Kaliszu, na który wysyłano większość korespondencji, był Szpital Starozakonných. Wraz z koncentracją Żydów w określonej części miasta szpital stał się centrum żydowskiego życia, a z czasem także miejscem zamieszkania większości kaliskich Żydów. W budynku szpitala działała też Rada Żydowska (Judenrat).

Pośród korespondencji prywatnej znajdują się również odpisy listów z obozów jenieckich. W wyniku klęski kampanii wrześniowej do niewoli niemieckiej wzięto ok. 420 tys. polskich żołnierzy, z czego 50–60 tys. miało pochodzenie żydowskie<sup>2</sup>.

Ponadto na zbiór ten składają się listy kierowane do Ziomkostwa Kaliskiego w Warszawie, rzadziej do Gminy Żydowskiej w Warszawie, Jointu czy Czerwonego Krzyża. W listach tych powtarzają się zapytania o los najbliższych.

## Korespondencja oficjalna

Drugą grupę listów kaliskich stanowi korespondencja oficjalna. Rady żydowskie, lokalne komitety pisały do Ziomkostwa Kaliskiego w getcie warszawskim, Jointu i Żydowskiej Samopomocy Społecznej z prośbą o pomoc materialną i medyczną. Przesiedleńcy, wyrwani z rodzinnych miejscowości, pozbawieni dobytku, ulegali pauperyzacji niemal w momencie przybycia do miejsc przesiedlenia. Umieszczano ich w synagogach, kinach bądź w kwaterach prywatnych. W getcie warszawskim

<sup>2</sup> Zob. Danuta Kisielewicz, *Żydzi polscy w obozach jenieckich Rzeszy Niemieckiej w czasie II wojny światowej*, BŻIH 1999, nr 3 (191), s. 3; Benjamin Meirchak, *Jews-officers and Enlisted Men in the Polish Army, Prisoners of War in German Captivity 1939–1945*, Tel Aviv 2003, s. 7.

trafiali do tzw. punktów, gdzie mieszkali w katastrofalnych warunkach, bez ogrzewania, kanalizacji, podstawowych mebli, nierzadko bez szyb w oknach, w niewyobrażalnym przeludnieniu. Bez rodziny, znajomości ludzi i miasta, nie mieli szans na znalezienie pracy, nie mieli ze sobą też rzeczy, które mogliby wyprzedawać. Bezradni, byli niemal całkowicie zdani na pomoc ŻSS. Przesiedleńcy potrzebowali reprezentantów, którzy zadbaliby o ich potrzeby w nowym miejscu. Autorzy listów 63 (ARG I 134) oraz 92 (ARG I 163) opisują powstanie takich komitetów pomocy w Ostrowcu i Mławie. Komitety i ziomkostwa często zawiązywały się spontanicznie tuż po przybyciu do miejsca przesiedlenia. Na czele komitetów stawali najczęściej przedwojenni działacze społeczni<sup>3</sup>. W sposobie działania organizacje te nawiązywały do powstających w Stanach Zjednoczonych i Palestynie landsmanszaftów<sup>4</sup>, czyli wspólnot grupujących żydowskich emigrantów z jednego miasteczka. Te nieformalne organizacje miały przede wszystkim charakter samopomocowy, choć także towarzyski. Ziomkostwa pomagały zarówno kolejnym emigrantom, jak i Żydom w kraju.

Nie zachował się dokument, który pozwalałby podać dokładną datę utworzenia Ziomkostwa Kaliskiego. Pierwsi uchodźcy kaliscy przybyli do Warszawy na przełomie 1939 i 1940 r., wtedy też prawdopodobnie powstało Ziomkostwo. Na jego czele stanął Symcha Perkal. Ziomkostwo Kaliskie, podobnie jak pozostałe grupy uchodźcze, podlegało Sekcji Uchodźców i Pogorzalców Żydowskiej Samopomocy Społecznej – Komisji Koordynacyjnej i było zrzeszone w Centralnej Komisji Uchodźców<sup>5</sup>. Opiekowało się przesiedleńcami rozproszonymi w schroniskach<sup>6</sup> warszawskiego getta, u rodzin i w kwaterach prywatnych. Sytuacja kaliszczan, podobnie jak i innych przesiedleńców, była tragiczna. Emanuel Ringelblum, członek komisji ŻSS do spraw przesiedleńców, zanotował w swojej kronice we wrześniu 1941 r.: „Niedawno odbyła się narada ziomkostwa kaliskiego. Sprawozdanie było straszne: 30% uchodźców zmarło”<sup>7</sup>. W 1941 r. Ziomkostwo starało się o pozyskanie nowych

<sup>3</sup> W kwietniu 1940 r. w getcie warszawskim było już 60 ziomkostw, w ciągu pół roku, do października, ich liczba wzrosła do 70. Zob. Ruta Sakowska, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, Warszawa 1993, s. 70.

<sup>4</sup> Landsmanszaft (żyd.) – ziomkostwo.

<sup>5</sup> O działalności Sekcji Uchodźców i Pogorzalców ŻSS zob. Ruta Sakowska, *Opieka nad uchodźcami i przesiedleńcami żydowskimi w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej*, BŻIH 1968, nr 1–2 (65–66), s. 73–104; R. Sakowska, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, s. 70.

<sup>6</sup> Funkcję schronisk – punktów dla uchodźców pełniły m.in. bóżnice. Uchodźcy kaliscy zostali zakwaterowani m.in. w punktach przy ul. Żelaznej 47, Łuckiej 25, Muranowskiej 16, Nalewkach 37, Gęsiej 27 i 29. O sytuacji w punktach dla uchodźców zob. ARG I 488 (Ring. I/22), ARG I 489 (Ring. I/1069), ARG I 469 (Ring. I/116), ARG I 608 (Ring. I/84, I/223), ARG I 590 (Ring. I/220), ARG I 588 (Ring. I/143), ARG I 516 (Ring. I/434), ARG I 515 (Ring. I/243) opublikowane w: *Getto warszawskie. Życie codzienne*, s. 89–174.

<sup>7</sup> Emanuel Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego, wrzesień 1939–styczeń 1943*, red. Artur Eisenbach, tłum. Adam Rutkowski, Warszawa 1983, s. 320.

członków, którzy przez wpłaty składek miesięcznych lub uiszczenie wpisowego umożliwiliby udzielanie przesiedleńcom doraźnej pomocy<sup>8</sup>. Ziomkostwo zajmowało się nie tylko kaliszczanami w Warszawie. Było traktowane jak ziomkostwo centralne, od którego komitety w innych miastach Generalnego Gubernatorstwa oczekiwały pomocy materialnej i medycznej. Korespondencja do Ziomkostwa Kaliskiego w getcie warszawskim nadsyłana była pod kilka adresów: Tłomackie 5, gdzie we wrześniu 1939 r. miały siedzibę Żydowskie Towarzystwo Opieki Społecznej oraz komórka koordynująca kuchnie ludowe, Tłomackie 13, czyli do przedwojennej siedziby Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich, oraz Tłomackie 12. Do Ziomkostwa spływały także listy z zapytaniem o miejsce pobytu członków rodziny lub z prośbą o przekazanie ich adresu.

Publikowane są tu również pisma od niemieckich przedsiębiorstw w sprawie zaległych opłat i korespondencja związana z ubieganiem się o wizy do Stanów Zjednoczonych, zarówno przedwojenna, jak i z 1940 r.

Zgodnie z wykazem z 1942 r. w kolekcji listów kaliskich znajdowało się 146 dokumentów, z których ocalało 77. Do zbioru należy jeszcze przynajmniej 16 listów, których nie uwzględniono w wykazie. Listy te mogły zostać włączone przypadkowo podczas prac porządkowych w „Oneg Szabat” w czasie okupacji lub po wojnie. Łącznie kolekcja obejmuje dziś 92 listy, z czego 77 to oryginały, a 15 to odpisy, oraz wykaz listów. Zgromadzone tu listy nadesłano z 63 miejscowości położonych na terenie Kraju Warty, Generalnego Gubernatorstwa, a także Belgii, Brazylii, Holandii, Litwy, Meksyku, Rumunii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych oraz Związku Radzieckiego.

## Poczta na terenie okupowanej Polski

Większość publikowanej tu korespondencji to kartki pocztowe, zwane wtedy popularnie „odkrytkami”. Przy nielicznych listach zachowały się koperty. Korespondencja była dostarczana przez Niemiecką Poczte Wschód (Deutsche Post Osten, DPO). W getcie warszawskim od 1941 r. obsługa poczty należała do zadań Judenratu, co oznaczało przede wszystkim obowiązek pokrywania wszelkich wydatków związanych z jej funkcjonowaniem. Usługi pocztowe – wysyłanie i doręczanie listów, telegramów i paczek – były obciążone poza regularną opłatą dodatkowym podatkiem, z którego miało być zapewnione utrzymanie poczty<sup>9</sup>. Cennym przekazem dotyczącym funkcjonowania poczty w warszawskim getcie jest m.in. reportaż

<sup>8</sup> Por. ARG I 783f (Ring. I/1218), Patronat Ziomkostwa Kaliskiego w getcie warszawskim, *Pismo okólne o ofiarność na rzecz uchodźców z Kalisza*, opublikowane w: *Kraj Warty*, s. 190–191.

<sup>9</sup> Więcej na temat działalności poczty w getcie warszawskim zob. Ruta Sakowska, *Łączność pocztowa warszawskiego getta*, BŻIH 1963, nr 45–46, s. 94–109; Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 395–409.

*Żydowski listonosz*<sup>10</sup> Pereca Opoczyńskiego, współpracownika „Oneg Szabat”, który w getcie pracował właśnie jako listonosz. Nie wszystkie listy trafiły jednak do getta warszawskiego za pośrednictwem poczty. Część z nich została przywieziona przez przesiedleńców.

Korespondencja w czasie II wojny światowej podlegała cenzurze. W wypadku tego zbioru ślady działania cenzury zachowały się jedynie przy niektórych listach napływających ze Stanów Zjednoczonych, choć w czasie, kiedy je nadsyłało, Stany Zjednoczone nie były w stanie wojny z III Rzeszą. Opaski cenzury niemieckiej zachowały się przy dokumentach 37, 40, 41, 61 oraz 77. Opaska przy dokumencie 37 wskazuje, że list był czytany przez cenzora w Genewie. Opaski przy dokumentach 41 oraz 77 mają stempel cenzury Oberkommando der Wehrmacht (OKW, Naczelne Dowództwo Wehrmachtu). Szczególnym przypadkiem jest dokument 80, przy którym zachowało się memorandum nr 12 cenzury brytyjskiej, instruujące odbiorcę listu, co należy zrobić w razie niedostarczenia całej zawartości listu. Ze względu na zły stan zachowania korespondencji, ubytki w tekście, brak oryginałów oraz kopert nie można wykluczyć, że pozostałe listy również podlegały cenzurze. Kontrolowane musiały być np. listy z obozów jenieckich, które zachowały się tylko w odpisach<sup>11</sup>.

## Wykaz listów (dok. 93)

Listy kaliskie są zaopatrzone w pięciostronicowy wykaz. Jest to cenny dokument, który pomaga w zrozumieniu sposobu ewidencjonowania i opracowywania dokumentów przez „Oneg Szabat”. Wykaz został sporządzony przez stałego współpracownika Archiwum, Jechiela Górnego. Niewiele o nim wiemy. Górny urodził się w 1908 r. prawdopodobnie w Kaliszu. Był związany z partią Poalej Syjon-Lewica. W getcie warszawskim mieszkał przy ul. Nowolipie 23<sup>12</sup>, a nie – jak podaje lista adresowa współpracowników „Oneg Szabat”<sup>13</sup> – na Miłej 69<sup>14</sup>. W czasie wielkiej akcji wysiedleńczej w 1942 r. pracował w szopie Landaua na Gęsiej 30. Uniknął deportacji, ale 7 sierpnia 1942 r. wśród 10 672 osób wywiezionych tego dnia do

<sup>10</sup> ARG I 455 (Ring. I/428), zob. Percec Opoczyński, *Reportaże z warszawskiego getta*, tłum., red. i wprowadzenie Monika Polit, Warszawa 2009.

<sup>11</sup> W wykazie zarejestrowano 10 listów ze stalagów, z których zachowało się 7. Por. dok. 93.

<sup>12</sup> Por. wpis z 16 czerwca 1942 r. w ARG I 414, [Jechiel Górny], *Zapiski dzienne*. Notatki obejmują okres od 22 maja do 22 lipca 1942 r. Fragmenty publikowane w *Archiwum Ringelbluma. Dzień po dniu Zagłady*, wybór i oprac. Marta Markowska, Warszawa 2008. Dziękuję Magdalenie Siek za udostępnienie tłumaczenia całości ARG I 414.

<sup>13</sup> ARG I 1 (I/1152/2), *Lista adresowa 37 osób (współpracowników „Oneg Szabat”)*, sporządzona przez Hersza Wassera, opublikowana w: *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. 3. Jechiel Górny występuje tu jako Chil.

<sup>14</sup> Przy ul. Miłej mieszkała jego chora matka. Por. *Zapiski dzienne*, wpis z 25 czerwca 1942 r.

Treblinka znalazły się jego żona i dziecko<sup>15</sup>. Jechiel Górny walczył w powstaniu w getcie w grupie Hersza Berlińskiego<sup>16</sup>. Zginął na ul. Prostej podczas próby wyjścia z getta kanałami 10 maja 1943 r.<sup>17</sup>

Nie wiadomo, w jakich okolicznościach i kiedy Górny rozpoczął pracę w Archiwum, ale nie bez znaczenia musiała być jego współpraca z ŻSS. Jego nazwisko pojawia się po raz pierwszy w księdze kasowej rejestrującej wydatki „Oneg Szabat” 27 listopada 1941 r.<sup>18</sup> Jako kopista zajmował się głównie opracowywaniem relacji, przepisywaniem dokumentów (łącznie ok. 70) w języku polskim i żydowskim oraz ewidencjonowaniem dokumentacji<sup>19</sup>. Prowadził zapiski dzienne<sup>20</sup>, które zachowały się w Archiwum „Oneg Szabat”. Górny jest też autorem relacji pt. „Akcja numer 2”<sup>21</sup>, dotyczącej samoobrony styczniowej w 1943 r.

Prace ewidencyjne rozpoczęto w „Oneg Szabat” jesienią 1941 r. z uwagi na powiększającą się ilość dokumentacji<sup>22</sup>. Odręczna notatka Hersza Wassera kończąca wykaz listów: „110; listów 146; styczeń 1942”, wskazuje, że został on przekazany do Archiwum w styczniu 1942 r. Wykaz musiał powstać przy wyodrębnianiu kolekcji kaliskiej z większej grupy listów. Wskazuje na to zmiana numeracji listów, w niektórych przypadkach nawet dwukrotna, np. dok. 33, zanim zyskał

<sup>15</sup> Zob. Samuel D. Kassow, *Kto napisze naszą historię? Ostatni rozdział zagłady warszawskiego getta. Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. Danuta Waluga, Olga Zienkiewicz, Warszawa 2009, s. 173.

<sup>16</sup> Hersz Berliński (1908–1944), pochodził z Łodzi, zawiązany z Poalej Syjon-Lewicą. W getcie warszawskim działał w konspiracji. W czasie powstania w getcie w 1943 r. dowodził grupą bojową na terenie szopu szczotkarzy. Po wydostaniu się z getta kanałami dołączył do partyzantki w lasach wiskowskich. Zginął 27 września 1944 r. w powstaniu warszawskim. Anka Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o powstańcach żydowskich*, Kraków 2002, s. 35–36.

<sup>17</sup> Zob. *Inwentarz Archiwum Ringelbluma*, s. 34; A. Grupińska, *Odczytanie listy...*, s. 71.

<sup>18</sup> ARG II 1 (Ring. II/212), *Księga kasowa zespołu „Oneg Szabat”*. *Zestawienia przychodów i rozchodów, wynagrodzenia (wykazy imienne osób), adresy, notatki*, zob. *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. 21. O trudnościach w ustaleniu klucza doboru współpracowników zob. *ibidem* s. XXVI–XXVII.

<sup>19</sup> Między innymi ARG I 488 (Ring. I/22), Relacja pt. „Pobyt w kwarantannie (Leszno 90)”; ARG I 638 (Ring. I/187), Notatki z dziejów wchodzenia i opuszczania getta żydowskiego w Warszawie; ARG II 302 (Ring. II/198), Opracowanie „Zagłada Warszawy”.

<sup>20</sup> ARG I 414 (Ring. I/29) [Jechiel Górny], Zapiski dzienne, oraz ARG II 246 (Ring. II/237), obejmujący notatki prowadzone od 4 listopada do 21 grudnia 1942 r. Fragmenty zostały opublikowane w: *To Live with Honor and Die with Honor!... Selected Documents from the Warsaw Ghetto Underground Archive „O.S.” [„Oneg Shabbath”]*, red. Joseph Kermish, Jerusalem 1986, s. 86–101. Jak zauważa Samuel Kassow, nie jest to dziennik intymny, lecz raczej kronika wydarzeń.

<sup>21</sup> Relacja znajduje się w ARG II 247 (Ring. II/288), „Akcja nr 2”, spisana w jidysz 28 stycznia 1943 r. Fragment opublikowany w: *Archiwum Ringelbluma. Dzień po dniu Zagłady*, s. 201–203.

<sup>22</sup> Więcej na temat prac ewidencyjnych „Oneg Szabat” zob. *Inwentarz Archiwum Ringelbluma*, s. 19–29 oraz *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. XXXIV–XXXIX.

numer 82, pod którym jest zarejestrowany w omawianym wykazie, miał już wcześniej numery 76 i 248 (nie wiadomo, w jakiej kolejności je nadano). W kolekcji znalazł się m.in. jeden z listów Bronki Górnej z Turka. Pozostała jej korespondencja jest rozproszona w pierwszej części Archiwum. Trudno stwierdzić, czy do kolekcji kaliskiej list ten trafił przez pomyłkę, czy miały się tam znaleźć wszystkie listy Górnej. Sporządzenie wykazu nie było jednoznaczne z zamknięciem kolekcji, ponieważ obejmuje ona jeszcze przynajmniej 16 listów, których nie ma w spisie. Z uwagi na wiele niekonsekwencji w rejestrowaniu listów w wykazie wydaje się, że powstał on jako dokument roboczy.

Wykaz zawiera cztery kolumny pod nagłówkami: liczba porządkowa, adres nadawcy, adres odbiorcy oraz „Uwagi”, gdzie zapisano datę powstania lub wysłania listu. Informacja o dacie otrzymania listu jest wpisana tylko w jednym wypadku, przy adresie odbiorcy. Szczegółowość i kolejność zapisu informacji o nadawcach i adresatach różnią się od siebie. Zazwyczaj jako pierwsze, w formie pełnej lub skróconej, podawane jest imię, po nim nazwisko nadawcy lub adresata listu. W kilkunastu wypadkach imię zostało pominięte. Niejasna jest również zasada podawania adresów korespondentów. W wypadku osób zamieszkałych w Kaliszu i w Warszawie w wykazie odnajdujemy pełne dane, z nazwą ulicy i numerem domu. Informacji tej brakuje tylko przy sześciu pozycjach. W odniesieniu do osób zamieszkałych poza Kaliszem i Warszawą regułą wydaje się niepodawanie ich adresów, choć są one czytelne w samej ocalałej korespondencji<sup>23</sup>. W ośmiu wypadkach wykaz nie uwzględnia adresów, choć nazwiska adresatów wpisano do wykazu. Pominięto również adresy instytucji, takich jak ziomkostwa, rady żydowskie, szpitale oraz obozy jenieckie. O ile ustalenie adresu danej instytucji po wojnie nie nastęrcza trudności, o tyle w wypadku osób prywatnych brak adresu uniemożliwia ich identyfikację.

Kolejność listów w wykazie nie odzwierciedla podziału administracyjno-geograficznego. Jako pierwszy wpisany jest list z Kłodawy do getta warszawskiego, jako ostatni – list z Rumunii do Kalisza. Wykaz nie jest też chronologiczny. Rozpoczyna się listem z 25 grudnia 1941 r., a kończy listem z 7 grudnia 1939 r. W całej kolekcji najwcześniejszy list został napisany 16 sierpnia 1939 r. (pozycja nr 120), najpóźniejszy pochodzi z 31 grudnia 1941 r.<sup>24</sup> (pozycja nr 27). Również zapis dat jest różnorodny. Widoczne są cztery formy zapisu: 25/XII 1941 (np. pozycja 1), 25/9 40 (np. pozycja 34), 16/12 1939 (np. pozycja 51) oraz paźdz. 1939 (np. pozycja 98). Przy 22 listach nie podano dat. Zmiana sposobu zapisywania datacji może świadczyć o tym, że wykaz powstawał etapami. Spis nie jest też ułożony alfabetycznie według nazwiska nadawcy lub adresata. Pod numerem 1 zarejestrowano list od S. Epsztejna do Ch. Pragera, pod numerem 146 list od J. Niderhofer do M. Rozenbluma.

<sup>23</sup> Por. dok. 20, 23–25, 33, 34, 45, 49, 57, 60, 69, 70, 74, 76. W wykazie występują niepełne adresy nadawców podane w treści listów.

<sup>24</sup> List się nie zachował.

## Żydzi w Kaliszu w latach II wojny światowej

Przed wybuchem II wojny światowej Kalisz miał ok. 80 tys. mieszkańców. Żydzi w liczbie 24–28 tys. stanowili ok. 35% populacji miasta. Na początku wojny w wyniku migracji i przesiedleń ludność kaliska uległa dużemu rozproszeniu. W pierwszych dniach września 1939 r. jedna piąta mieszkańców Kalisza, w tym tysiące Żydów, obawiając się silnych bombardowań, ratowała się ucieczką do okolicznych miejscowości, m.in. Koźminka, Łęczycy, Koła, Turka, Łodzi, a także Warszawy<sup>25</sup>. Rozwój wydarzeń wojennych pokazał, że pobyt w okolicznych miejscowościach nie gwarantował większego bezpieczeństwa i część kaliszczan w połowie września wróciła do miasta.

Kalisz był broniony przez 25 Dywizję Piechoty pod dowództwem gen. bryg. Franciszka Altera. Dywizja wchodziła w skład Armii „Poznań” dowodzonej przez gen. Tadeusza Kutrzebę. 5 września Armia „Poznań” wycofała się pod Warszawę. Następnego dnia Niemcy zajęli Kalisz. Dekretami Adolfa Hitlera z 8 i 12 października Kalisz został wcielony do Kraju Warty (Warthegau). Miasto stało się stolicą rejencji kaliskiej (Regierungsbezirk Kalisch), która później weszła w skład rejencji łódzkiej (Regierungsbezirk Litzmannstadt) ze stolicą w Łodzi. Od 5 września stanowisko starosty (*Landrat*) zajmował Hermann Marggraf. Zarząd wojskowy nad miastem sprawował płk von Caprivi, który na burmistrza Kalisza wyznaczył Walthera Grabowskiego<sup>26</sup>. Podział kompetencji między władzą wojskową i administracją cywilną nie był jasny i stanowił podłoże konfliktów.

Niemcy niemal od razu rozpoczęli prześladowanie kaliskich Żydów. Terror przyjmował formę upokorzeń i egzekucji. Żydzi byli ograbiani, pozbawiani praw, zmuszani do wykonywania prac przymusowych. 9 września Niemcy wprowadzili zakaz uboju rytualnego oraz sprzedaży nieruchomości, a także nakaz zgłoszenia posiadanej przędzy<sup>27</sup>. 10 października Niemcy rozkazali utworzenie 25-osobowej *Ältestenrat* – Rady Starszych. Ponieważ w mieście nie było żadnego z przedwojennych działaczy kaliskiej gminy żydowskiej, na przewodniczącego został wyznaczony Gustaw (Gerszon) Hahn, kantor Nowej Synagogi. W skład rady weszli również adw. Tobiasz Józef Perkel<sup>28</sup>, właściciel fabryki, inż. Stefan Cukier, kupiec Mosze

<sup>25</sup> W Archiwum Ringelbluma zachowały się relacje dotyczące ucieczki z Kalisza oraz pierwszych dni wojny. Por. ARG I 783 (Ring. I/826, Ring. I/825, Ring. I/830, Ring. I/476, Ring. I/1218), ARG I 785 (Ring. I/827), ARG I 788 (Ring. I/444), opublikowane w: *Kraj Warty*, s. 167–191, 197–199, 204–208.

<sup>26</sup> Zob. Aleksander Pakentrager, *Dzieje Żydów Kalisza i powiatu kaliskiego w okresie okupacji hitlerowskiej. (Część I – do grudnia 1939)*, BŻIH 1979, nr 3 (111), s. 80.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Po ucieczce do getta warszawskiego adw. Tobiasz Józef Perkel był tam przewodniczącym Patronatu Ziomkostwa Kaliskiego. W Archiwum Ringelbluma zachowały się zapis rozmowy z Perkelem, w której krytycznie ocenia przewodniczącego G. Hanha, oraz podpisane przez

Zajdel, prezes kupieckiego banku żydowskiego Abe Lewkowicz, adw. Moryc Kacynel, dr med. Juda Płocki, były członek zarządu miasta i działacz Bundu dr Mosze Szlumper, kupiec i prezes zarządu kupieckiego banku żydowskiego Leon Siemiatycki, kupiec i członek zarządu rady banku Boruch Rzepkowicz, dr med. Edward Beatus, właściciel fabryki Izidor Wiśniewski, sekretarz żydowskiego związku rzemieślniczego Ben-Cijon Arkusz (sekretarz Rady Starszych po wyjeździe Hermana), dr med. Rafał Lubelski, dr med. Dawid Seid, urzędnik Dawid Herman (sekretarz rady), kupiec Lejzer Mic, inż. Ajzyk Fiszer, kupiec Aleksander Poznański, kupiec Leon Rynek oraz właściciel fabryki Szyja Kott<sup>29</sup>. Rada urzędowała w budynku dawnej gminy przy ul. Kanonickiej 10. Pierwszym zadaniem Judenratu było przeprowadzenie rejestracji Żydów, z uwzględnieniem informacji m.in. o wykonywanym zawodzie i posiadanym majątku. Według tego spisu w Kaliszu przebywało ok. 18 tys. Żydów. Przy Judenracie działał batalion roboczy, którym kierowali Michał Eizenberg, Bordowicz, Karo, Lejzer Mic oraz Maks Górny. Robotnicy pracowali w koszarach, w gmachu władz niemieckich, przy remoncie szpitala, przy odgruzowywaniu miasta, odbudowie mostu i dróg, a także w okolicznych majątkach i na cmentarzu żydowskim. Żydom nie płacono za pracę, ale na niektórych placówkach dostawali jedzenie. Od października 1939 r. Niemcy zaczęli wprowadzać kolejne represje. 12 października zakazali właścicielom młynów skupu zboża i ograniczyli ilość przemiału. 23 października wprowadzili zarządzenie o obowiązkowej sprzedaży niemieckich dewiz oraz nakazali oddanie odbiorników radiowych. Od 8 listopada zaczęła obowiązywać godzina policyjna dla Polaków i Żydów, trwająca od godziny 17 do godziny 8.

Tereny wcielone do Rzeszy miały ulec germanizacji. Niemcy planowali przesiedlenie do Generalnego Gubernatorstwa Polaków i Żydów oraz zasiedlenie Kraju Warty ludnością niemiecką z krajów bałkańskich. Liczba deportowanych Żydów i Polaków miała być określona wraz z przybyciem pierwszych volksdeutsche<sup>30</sup>. 10 listopada Niemcy zaczęli zacieśniać obszar zamieszkania Żydów kaliskich, by w ten sposób uzyskać przestrzeń dla sprowadzanych Niemców. Część Żydów przesiedlono do byłego klasztoru oo. Bernardynów, a następnie do Hali Targowej Braci Szrajer na Rynku Dekerta, która wcześniej służyła Niemcom za stajnię. W czasie przesiedlenia wielu Żydów uciekło, prawdopodobnie wierząc, że poza terenami wcielonymi do Rzeszy terror będzie mniejszy. Zbiegli m.in. członkowie

---

Perkela pismo okólne z prośbą o ofiarność na rzecz uchodźców kaliskich, zob. ARG I 783e, g, opublikowane w: *Kraj Warty*, s. 186–191.

<sup>29</sup> Zob. A. Pakentrager, *Dzieje Żydów Kalisza...*, s. 80.

<sup>30</sup> Zob. Martin Alberti, „Nikczemna perfidia, niska, niezmierna chciwość oraz zimne, wyrachowane okrucieństwo” – ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej w Kraju Warty, w: *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa 2008, s. 74.

Rady Żydowskiej: inż. Perkal, dr Lubelski i Stefan Frenkel. Aby zapobiec dalszemu samowolnemu przemieszczaniu się, 16 listopada Niemcy wprowadzili obowiązek noszenia przez Żydów opaski dyskryminacyjnej na prawym ramieniu, a od 18 listopada znieśli prawo swobodnego poruszania się w mieście i powiecie kaliskim<sup>31</sup>. 20 listopada przeprowadzili kolejną akcję przesiedlenia Żydów w obrębie miasta. W ciągu kilku dni w Hali Targowej znalazło się ok. 10 tys. osób.

2 grudnia Niemcy rozpoczęli przesiedlenia do miast i miasteczek Generalnego Gubernatorstwa, m.in. Kałuszyna<sup>32</sup>, Kosowa Lackiego<sup>33</sup>, Krakowa, Lublina, Łochowa<sup>34</sup>, Łosic<sup>35</sup>, Łukowa<sup>36</sup>, Parczewa<sup>37</sup>, Rembertowa<sup>38</sup>, Rzeszowa, Sandomierza, Węgrowa<sup>39</sup>, Włodawy<sup>40</sup>. W trakcie pierwszego planu krótkoterminowego (*I Nahplan*) w dniach 1–17 grudnia 1939 r. z całego Kraju Warty przesiedlono co najmniej 87 883 osoby, w tym 9729 Żydów kaliskich<sup>41</sup>. Pozostawiona własność przesiedlonych została zrabowana. Przedmioty o dużej wartości zagarnęli Niemcy, rzeczy o mniejszej wartości zostały tanio odsprzedane Polakom.

W Kaliszu zostało kilkuset Żydów: 598 pacjentów szpitala żydowskiego, jego pracownicy, 20 sierot<sup>42</sup>. Judenrat został zreorganizowany, ale na jego czele pozostał Hahn. Szpital Starozakonnych przy ul. Piskorzewskiej 21 stał się centralnym miejscem dla kaliskich Żydów. Do listopada placówką kierował dr Dawid Seid<sup>43</sup>, a po jego wyjeździe dr Debora Gross-Schinagel<sup>44</sup>. Pod opieką szpitala znajdowali

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>32</sup> Kałuszyn (pow. Mińsk Mazowiecki).

<sup>33</sup> Kosów Lacki (pow. Sokołów Podlaski).

<sup>34</sup> Łochów (pow. Sokołów Podlaski).

<sup>35</sup> Łosice (pow. Siedlce).

<sup>36</sup> Łuków (pow. Radzyń).

<sup>37</sup> Parczew (pow. Radzyń).

<sup>38</sup> Rembertów (pow. Warszawa).

<sup>39</sup> Węgrów (pow. Sokołów Podlaski).

<sup>40</sup> Włodawa (pow. Chełm).

<sup>41</sup> Zob. M. Alberti, „*Nikczemna perfidia...*” ..., s. 75. Według Aleksandra Pakentregera od 2 do 14 grudnia 1939 r. przesiedlono 15 862 Żydów, zob. *idem*, *Dzieje Żydów Kalisza...*, s. 93.

<sup>42</sup> Zob. A. Pakentreger, *Losy Żydów m. Kalisza i powiatu kaliskiego w okresie okupacji hitlerowskiej (od 1940 do 9 VII 1942 r.)*. *Martyrologia i zagłada*, BŻIH 1980, nr 2–3 (114–115), s. 4.

<sup>43</sup> Dawid Seid (1892–1942), lekarz internista, od 1936 r. ordynator Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala Starozakonnego w Kaliszu. Od jesieni 1939 r. przebywał w Łosicach pod Siedlcami, potem w Sarnakach, gdzie w 1942 r. został zamordowany. Zob. Jan Bohdan Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów – ofiar II wojny światowej*, t. 4, Warszawa 2011, s. 391–392.

<sup>44</sup> Debora Gross-Schinagel (1908–1943), lekarz. We wrześniu 1939 r. pracowała w szpitalu w Łęczycy. Po jego likwidacji wróciła do Kalisza, gdzie po przesiedleniach w 1939 r. była jedynym lekarzem. Kiedy szpital w Kaliszu został zlikwidowany, starała się o wakat w Konstancynie nad Bugiem (pow. Biała Podlaska), ale z niewiadomych przyczyn wyjazd nie doszedł do skutku (zob. AŻIH, ŻSS, 211/504). W lipcu 1942 r. wraz z mężem i synkiem została przesiedlona

się nie tylko Żydzi z Kalisza, lecz także Żydzi z okolicznych miasteczek, oczekujący w hali targowej na przesiedlenie do GG, oraz Żydzi przebywający w getcie w Koźminku, obozie pracy w Opatówku i Stawie, a od marca 1940 r. również zwolnieni z niewoli żydowski żołnierze Wojska Polskiego. Liczba Żydów zwiększyła się do ok. 700 osób. Mimo subwencji z Jointu<sup>45</sup> sytuacja szpitala była zła. W maju 1940 r. szpital otrzymał polecenie przeniesienia się do budynku przy ul. Szopena 4, a starcy i chorzy mieszkający w budynku Talmud-Tory zostali przeniesieni do kamienicy przy ul. POW 13, przedwojennej fabryki koronek i haftów<sup>46</sup>. 26 października 1940 r. Walther Grabowski, kierujący wówczas wydziałem zdrowia w radzie miejskiej, wyselekcjonował spośród pacjentów szpitala żydowskiego ponad 250 osób jako chronicznie chorych i niezdolnych do pracy. 30 października Żydów tych załadowano do ciężarówek – ruchomych komór gazowych – i zamordowano.

Choć w Kaliszu nie utworzono formalnie getta, Żydom wolno było mieszkać tylko w obrębie kamienic przy ul. POW 13, 16 i 18 oraz przy ul. Szopena 4. Rada Żydowska zorganizowała warsztaty rzemieślnicze, podlegające niemieckiemu przedsiębiorcy Sannwaldowi, w których znaleźli zatrudnienie krawcy, szewcy, kuśnierze, kapelusznicy. Robotnicy niewykwalifikowani pracowali przy rozbiórce cmentarza żydowskiego<sup>47</sup>. Jesienią 1941 r. ok. 100 mężczyzn zostało wysłanych w okolice Poznania do pracy przymusowej w gospodarstwach rolnych. W Kaliszu pozostało ok. 350 Żydów. 18 listopada 1941 r. prawdopodobnie Sonderkommando Lange<sup>48</sup> przeprowadziło kolejną selekcję, w której ramach 127 osób, w tym 15 dzieci, zostało zamordowanych w samochodach-komorach gazowych. Zamknięto wtedy również szpital przy ul. Szopena 4. Dwa tygodnie później, 1 grudnia 1941 r., zginęło kolejnych 100 Żydów.

W 1942 r. Żydzi nadal pracowali w warsztacie dla Sannwalda, przerabiając niemieckie mundury. Pod koniec maja ok. 40 Żydów zostało wysłanych do obozu pracy w Poznaniu. W dniach 6–8 lipca 1942 r. ostatni kaliscy Żydzi, ok. 120 osób, zostali przesiedleni do getta w Łodzi. W 1944 r. zginęli w Auschwitz II-Birkenau.

Po wojnie w Żydowskim Komitecie Okręgowym w Kaliszu zarejestrowało się 2270 osób, 996 kobiet i 1136 mężczyzn. Spośród wszystkich zarejestrowanych osób 1277 przed wojną mieszkało w Kaliszu. Najwięcej, bo aż 1278 osób, to repatrianci

---

do getta w Łodzi. Zginęła wraz z dzieckiem w Auschwitz II-Birkenau w 1944 r. J.B. Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów...*, s. 370–371.

<sup>45</sup> Zachowała się korespondencja dr Gross-Schinagl z Jointem w sprawie subwencji dla szpitala (AŻIH, AJDC, 210/391) oraz zamówienia na leki (AŻIH, ŻSS, 211/504).

<sup>46</sup> Zob. *Encyclopedia of Camps and Ghettos*, s. 61. Natomiast Pakentrager podaje, że pensjonariusze Domu Starców zostali wywiezieni do Baczek k. Łochowa 15 grudnia 1939 r., zob. *idem*, *Dzieje Żydów Kalisza...*, s. 93.

<sup>47</sup> Macewy posłużyły do wyłożenia brzegów Proсны. Nagrobki wydobyto dopiero po 1989 r.

<sup>48</sup> Zob. M. Alberti, „*Nikczemna perfidia...*”..., s. 80.

z ZSRR. 337 osób wróciło z obozów koncentracyjnych, 66 z wojska, 19 z oddziałów partyzanckich, 68 Żydom udało się przeżyć w Generalnym Gubernatorstwie. W latach 1946–1950 większość kaliskich Żydów wyemigrowała. Kolejna fala emigracyjna nastąpiła po 1956 r. W 1960 r. Żydowski Komitet Okręgowy w Kaliszu został rozwiązany<sup>49</sup>.

W przeciwieństwie do innych materiałów gromadzonych przez pracowników „Oneg Szabat”, listy kaliskie nie są materiałem wywołanym, powstałym na zamówienie, ale zostały przekazane przez właścicieli lub udostępnione do skopiowania. Dokumenty te w dwojaki sposób pozwalają odtworzyć losy Żydów kaliskich. Po pierwsze, listy wysyłane z 63 miejscowości pokazują topografię przesiedleń. Po drugie, dają wgląd w jednostkowe, ale reprezentatywne, doświadczenia i emocje.

Stan zachowania listów kaliskich może być dla nas symboliczny. Są one zniszczone, odczytane jedynie we fragmentach, urwane podobnie jak zyciorysy ich nadawców i adresatów. Są to niedokończone rozmowy, zerwane relacje. Opracowując listy kaliskie, starałam się pozyskać informacje o autorach korespondencji i osobach w nich wymienionych. Na pewnym etapie prac uświadomiłam sobie, że w jakiś sposób spełniam prośby zawarte w listach: odszukać, podać miejsce pobytu, ustalić dalsze losy. Udało mi się odpowiedzieć na te prośby w nieznacznym tylko stopniu.

---

<sup>49</sup> Zob. Halina Marcinkowska, *Karty Ewidencyjne Komitetu Żydowskiego w Kaliszu jako cenne źródło do odtworzenia powojennych losów kaliskich Żydów* <http://www.fzp.net.pl/historia/karty-ewidencyjne-komitetu-zydowskiego-w-kaliszu-jako-cenne-zrodlo-do-odtworzenia-powojenny> (dostęp 8 stycznia 2014 r.).